

# Piotr Woźniak, Companero

Po przedmieściu przez śnieg  
W niedopiętym służbowym prochowcu  
Niby frunął a szedł  
Czy znajomy to był czy ktoś obcy  
Kto to był  
Nagle zjawił się tuż  
Białe pióro upadło na chodnik  
Wtedy wiedziałem już  
Że to jest niebieski przewodnik

Mówi mi  
Oprzyj się o mnie  
To nie przemokniesz  
Od paru kropli łez  
Oprzyj się o mnie  
Już dobrze  
Nie zawsze słodko jest

Dłonie w rękawach krył  
Poszarzały zziębnięty zgaszony  
Może nie miał już sił  
Przecież dawno nie wierzę w anioły

Co mówił  
Oprzyj się o mnie  
To nie przemokniesz  
Od paru kropli łez  
Oprzyj się o mnie  
Już dobrze  
Nie zawsze słodko jest

Stróžu mój przyjacielu  
Choć mam tylko zwątpienie  
Pozwól po człowieczemu  
Podeprę cię ramieniem

Mówię ci  
Oprzyj się o mnie  
To nie przemokniesz  
Od paru kropli łez  
Nie bój się o mnie oprzeć  
Już dobrze  
Nie zawsze słodko jest

Wiem  
Oprzyj się o mnie  
To nie przemokniesz  
Od paru kropli łez  
Nie bój się o mnie oprzeć  
Już dobrze  
Nie zawsze słodko jest

Wiem